

Rzeszów, 10.01.2019 r.

Prof. dr hab. Andrzej L. Zachariasz
ul. Zimowit 7/2
35-605 Rzeszów

OCENA

pracy doktorskiej mgr Marioli Komorowskiej pt. *Filozofia człowieka w ujęciu Ireny Wojnar* (Wrocław 2018), napisanej pod kierunkiem profesor Marii Szyszkowskiej

Przedstawiona do oceny rozprawa mgr Marioli Komorowskiej składa się z siedmiu rozdziałów, poprzedzonych *Spisem treści* oraz *Wstępem*. Pracę kończy *Zakończenie* oraz dołączona *Bibliografia*. Praca w wymienionych elementach składowych liczy 184 strony. Pod względem formalnym przedstawiony do recenzji tekst odpowiada wymogom rozpraw doktorskich.

We *Wstępie* dysertacji doktorantka podjęła próbę sprecyzowania i uzasadnienia tematu pracy. Piszac o filozofii człowieka opowiada się tu jednoznacznie za tym jej rozumieniem, które w moim przekonaniu prezentuje jej promotorka profesor Maria Szyszkowska. Przy tym pod pojęciem filozofii człowieka doktorantka wydaje się rozumieć, akceptując stanowisko promotorki, poglądy w których człowiek jest pojmowany jako jestestwo działające ze względu na tzw. wartości wyższe i idee. Posługuje się zatem definicją postulatyczną o charakterze aksjologicznym. Z tej też perspektywy podejmuje ona próbę przedstawienia poglądów Ireny Wojnar. Przy tym myśl Ireny Wojnar, poza stanowiskiem Marii Szyszkowskiej, przedstawia ona przede wszystkim – co szczególnie podkreśla we *Wstępie* – w kontekście teorii tzw. dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego. Wskazuje także na powiązania myśli Ireny Wojnar z filozofią życia Henryka Bergsona.

W rozdziale pierwszym doktorantka podejmuje próbę przybliżenia biografii Ireny Wojnar, opisując koleje jej losu i przebieg kariery zawodowej (akademickiej). Zauważa przy tym, że właściwie od lat młodości, była związana intelektualnie z prof. Bogdanem Suchodolskim. Jej fascynacja osobą profesora rozpoczęła się po lekturze jego książki pt. *Kochaj życie, bądź dzielny*. W czasie okupacji niemieckiej (1939–1945) uczestniczyła w wykładach profesora prowadzonych w ramach Uniwersytetu Warszawskiego działającego w warunkach konspiracji. W trakcie tego rodzaju zajęć uformowały się także jej zainteresowania pedagogiką i filozofią sztuki. Po zakończeniu wojny podjęła studia systematyczne w ramach Seminarium (Studium) Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego kierowanego przez prof. Bogdana Suchodolskiego, a następnie została jego asystentką. Jej kariera naukowa rozwijała się pod jego kierunkiem zarówno naukowym, jak i programowym, tj. w znaczeniu wyznawanej filozofii (zwłaszcza filozofii człowieka) oraz pojmowania pedagogiki jako dziedziny humanistyki. Stąd jej późniejsza praca naukowa koncentrowała się na filozofii człowieka. W szczególności były to próby badania natury jako jednostki i osoby, a także członka społeczeństwa w którym żyje, jak i w perspektywie trwania ludzkości. Polska pedagog przywiązywała przy tym szczególną uwagę do sztuki oraz wychowania przez sztukę. Znaczącą rolę w jej poglądach pedagogicznych i filozoficznych odgrywała, co doktorantka w szczególny sposób eksponuje, idea oraz program wychowania dla pokoju. W moim przekonaniu, idee te należałoby uznać, zwłaszcza w czasach powszechnej agresji i formującego się militarizmu, za jedne z

najbardziej cennych, po doświadczeniach pierwszej i drugiej wojny światowej, w formowaniu się społecznej i politycznej myśli filozoficznej w Polsce po 1945 roku. Można śmiało stwierdzić, że dorobek ten jest, na co kontekstem swoich wywodów wskazała doktorantka, w tym czasie cennym wkładem nie tylko do polskiej ale i do światowej myśli politycznej wieku dwudziestego. W rozdziale tym doktorantka omawia także związki Ireny Wojnar z Uniwersytetem Warszawskim, a także z uniwersytetami zagranicznymi (zwłaszcza ze środowiskiem naukowym we Włoszech). Wskazuje także na jej działania pozauniwersyteckie oraz przynależność do towarzystw naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Rozdział ten, jako biograficzny, należy uznać za szczególnie istotny w całości pracy. Bohaterka doktoratu nie jest bowiem osobą znaną szerokiemu środowisku filozoficznemu (zwłaszcza w ostatnich dwudziestu latach wieku dwudziestego pierwszego), mimo że waga jej dorobku naukowego, a zwłaszcza w dziedzinie pedagogiki i estetyki niewątpliwie należy do najważniejszych w wieku dwudziestym. Przy tym, należałoby zauważyć, że obok nazwiska prof. Ireny Wojnar w literaturze filozoficznej funkcjonuje nazwisko prof. Janiny Wojnar-Sujeckiej (także jako Janiny Wojnar). Są to, przynajmniej literalnie różne nazwiska i dwie w literaturze przedmiotu różne biografie. Niemniej, wskazanym byłoby, aby doktorantka poczyniła w tym względzie stosowne ustalenia, co niewątpliwie uczyni w trakcie obrony pracy doktorskiej.

W kolejnych rozdziałach dysertacji doktorantka przechodzi do merytorycznych rozważań nad stanowiskiem i poglądami filozoficznymi Ireny Wojnar. W rozdziale drugim podjęła kwestię powiązań omawianej w pracy filozofii z myślą filozofów ją historycznie poprzedzających i jej współczesnych. Za znaczący wpływ na poglądy Ireny Wojnar, uznaje myśl filozoficzną i pedagogiczną Bogdana Suchodolskiego, co w tym wypadku jest oczywiste, gdyż łączyła ich relacja „mistrz – uczeń”. Irena Wojnar w wielu momentach kontynuuje myśl swojego mistrza. W tym zakresie, jak sugeruje doktorantka, należałoby uznać poglądy pedagogiczne, a w szczególności ideę filozofii pokoju oraz wychowania „dla pokoju”. Nie bez wpływu na kształt myśli Ireny Wojnar były także poglądy Bogdana Suchodolskiego na wychowanie przez sztukę. Choć należałoby dodać, że Irena Wojnar idee te znacznie rozwinęła i sprecyzowała. Szczególną uwagę doktorantka przywiązuje jednak do wskazania wpływu na przedstawianą myśl filozofii Henryka Bergsona. Zwraca w tym wypadku uwagę na przeżyciowo-emocjonalne wątki tej myśli i ich funkcję w formowaniu osobowości człowieka. Pragnie przez to podkreślić, jak sądzę zresztą zasadnie, że człowieka nie da się sprowadzić jedynie do racjonalnych struktur jego podmiotowości. Irena Wojnar w swoim pojmowaniu człowieka docenia bowiem, jak twierdzi doktorantka, emocjonalno-przeżyciowy wymiar jestestwa ludzkiego. Podkreśla także rolę sztuki w kształtowaniu podmiotowości i osobowości człowieka.

W rozdziale trzecim doktorantka podjęła kwestię świadomości zagrożeń i niebezpieczeństw pozostających u podstaw współczesnej filozofii człowieka, w tym myśli Ireny Wojnar. Można by zauważyć *cum grano salis*, że w pewnym sensie nawiązuje do tezy Martina Heideggera, który w trosce, bojaźni i drżeniu upatrywał podstawowe wyznaczniki jestestwa ludzkiego. Doktorantka wskazuje tu jednak nie tyle na egzystencjalny, jednostkowy ich status, ile na ich społeczny, a nawet kulturowy czy też cywilizacyjny wymiar. Zagrożenia te Irena Wojnar, wedle doktorantki, sprowadza między innymi do „niepokoju o świat człowieka”, łącząc go z problemami, które rodzi globalizacja, z zagubieniem człowieka w świecie wielokulturowym a przede wszystkim poczuciem odpowiedzialności za przyszłość. Wszystkie te momenty, jak dowodzi doktorantka, nie są wedle Ireny Wojnar obojętne dla kształtu nie tylko

świadości potocznej, ale i filozoficznej człowieka współczesnego drugiej połowy wieku dwudziestego i początku wieku dwudziestego pierwszego.

W rozdziale czwartym doktorantka koncentruje się na rozwinięciu sformułowanej tezy o roli sztuki w pojmowaniu człowieka i formowaniu jego filozofii. Podejmuje tutaj kwestię pojmowania przez Irenę Wojnar wyobraźni jako władzy poznawczej, znaczenia przeżyć estetycznych, sztuki oraz tzw. wartości wyższych w życiu człowieka. Tym samym niejako powraca do wcześniej już wskazanych kwestii. Podobnie w rozdziale piątym doktorantka powraca do wzmiankowanej już wcześniej kwestii pokoju. Choć w tym wypadku nie tyle koncentruje się na pokoju jako stanie politycznym, co interesuje ją pokój jako wartość kulturowa i cywilizacyjna. Powraca zwłaszcza do kwestii jej funkcji w kształtowaniu człowieka, a także znaczenia wartości pokoju dla funkcjonowania ludzkości. Szkoda jednak, że doktorantka idei tej bardziej nie zaakcentowała nie tylko w treści rozdziałów ale choćby przez sformułowania tytułu rozdziału i podrozdziałów. Ich ogólne formuły, takie jak „niezbędność nowego kształtowania” czy też „znaczenie wartości pokoju”, przynajmniej dla mnie, jawią się jako zbyt wieloznaczne i tym samym nieprecyzyjne. W takich wypadkach nie wystarczy odwoływać się jedynie do kontekstu samych rozważań czy też potocznego, intuicyjnego używania i funkcjonowania tych pojęć. Przy okazji tej uwagi pragnę stwierdzić, iż w przedstawionym do oceny tekście to intuicyjne, a nawet potoczne formułowanie wypowiedzi jest dość częste jeśli nie uznać go za wręcz powszechne. Takie podejście do myślenia filozoficznego wydaje się być zgodne z formułowaną na początku pracy deklaracją doktorantki ograniczania wątków intelektualnych i racjonalnych w pojmowaniu człowieka na rzecz intuicji, przeżyć i emocji. Wywody doktorantki wydają się co najmniej być potwierdzeniem jej stanowiska filozoficznego. O tyle też należy uznać je za swoistego rodzaju konsekwentne wobec prezentowanej postawy filozoficznej.

W rozdziale szóstym doktorantka podjęła kwestię humanizmu w czasach współczesnych, tzn. w drugiej połowie wieku dwudziestego i początku wieku dwudziestego pierwszego. Zauważę, że kwestię tę, w czasach elektronizacji czy też cybernalizacji (zastępowania człowieka natury istotą funkcjonującą nie tylko w kontekście urządzeń sztucznej inteligencji ale wręcz przez nią modyfikowaną i konstruowaną), uznaję za zasadniczą, zarówno w wymiarze egzystencjalnym, jak i kulturowym dotychczasowego człowieka. Antyhumanizm, bowiem o ten nurt tutaj chodzi, rodził się w realiach społeczeństw epoki industrialnej. W wieku dziewiętnastym wyraził się filozofią przeciw człowiekowi F. Nietzschego; w dwudziestym wystąpieniem M. Heideggera przeciw humanizmowi. Był to faktycznie nurt myślenia skierowany przeciw idei człowieka uformowanej w epoce odrodzenia a mający swoje podstawy w szeroko rozumianej filozofii greckiej. Wyraził się on nie tylko w formułowanych ideach, ale także w zaistniałych procesach społecznych i historycznych. W epoce industrialnej a tym bardziej zbliżającej się dominacji sztucznej inteligencji w pełni zasadnie wydaje się pojawiać pytanie, czy w takim świecie jest jeszcze miejsce na człowieka i na humanizm? Irena Wojnar, jak przekonuje doktorantka swoimi wywodami, nie tylko nie podziela stanowiska negującego humanizm, ale wręcz przeciwnie: w humanizmie dostrzega warunek pozytywnej egzystencji człowieka i dalszego rozwoju ludzkości. Przy tym Irena Wojnar humanizm postrzega nie tylko przez współcześnie szczególnie modne, zwłaszcza w wymiarze politycznym, utożsamianie go z „prawami i pojęciem godności człowieka” ale z tzw. wartościami wyższymi, a przede wszystkim z „wartością pokoju” (s. 117 pracy). Humanizm, który postuluje Irena Wojnar, jak pisze autorka doktoratu, pod tym względem różni się od tzw. humanizmu tradycyjnego, który

jakoby miał: „godzić się z wojnami i nie miał charakteru pacyfistycznego”. Jest to w tej sytuacji także pytanie o to: czy tym samym pragnie ona zasugerować, że humanizm ten miał charakter militarystyczny? Tej kwestii jednak w pracy nie podejmuje. Wskazuje natomiast na „twórczy charakter człowieka” jako moment konstytutywny dla humanizmu. Doktorantka zwraca przy tym uwagę na znaczenie edukacji humanistycznej w kształtowaniu postawy twórczej i samego humanizmu.

W rozdziale siódmym doktorantka podjęła kwestię tego, co określa pojęciami tzw. wartości związanych z filozofią człowieka oraz tzw. wartościami funkcjonującymi w epoce neoliberalizmu ekonomicznego. Pomijając trafność takiego ich określenia, zapewne jak przypuszczam, doktorantce chodzi o wartości konstytutywne dla nauki, sztuki literatury i moralności (tzw. wartości właściwe, określane także jako autoteliczne lub wręcz jako kulturowe) oraz tzw. wartości praktyczne (*resp.* – użyteczne, pragmatyczne) utożsamiane także z interesami lub wręcz z tzw. wartościami cywilizacyjnymi. Te ostatnie uznawane są za konstytutywne dla takich dziedzin jak polityka (państwo), prawo, działania militarne czy też gospodarcze, jak i organizacyjne np. związki zawodowe. Doktorantka, kierując się zapewne poglądami prof. Ireny Wojnar, jedynie te pierwsze uznaje za właściwe dla filozofii człowieka. Proponuje tym samym wąskie rozumienie filozofii człowieka, wiążąc ją z tzw. wartościami wyższymi, wręcz należałoby stwierdzić: z aksjologiczną wersją filozofii człowieka. Podejmując kwestię miejsca człowieka we współczesnym świecie, doktorantka podkreśla, na co już zwracałem uwagę, rolę pedagogiki, zarówno w formowaniu współczesnego świata, jak i człowieka. Przywiązuje tu szczególną uwagę do wychowania młodzieży w poczuciu odpowiedzialności za człowieka i świat współczesny. W *Zakończeniu* doktorantka powraca do powiązań myśli Ireny Wojnar z jej mistrzem Bogdanem Suchodolskim oraz podejmuje próbę spojrzenia na jej poglądy filozoficzne z perspektywy teorii dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego. Podkreśla tu pozytywne wątki wynikające z myśli Kazimierza Dąbrowskiego dla pedagogiki, a w szczególności dla kształtowania człowieka jako jestestwa twórczego.

Kończąc te uwagi stwierdzę, że już samo podjęcie próby opracowania poglądów Ireny Wojnar należy, przynajmniej w moim przekonaniu, za przedsięwzięcie zasługujące na ocenie pozytywnej. Przy tym nie jest to jedynie kwestia wagi filozoficznej i pedagogicznej tej myśli, ale przede wszystkim uczynienia przedmiotem rozprawy doktorskiej poglądów współczesnej uczoności polskiej. Takie próby, jeśli mają miejsce, ograniczają się z zasady do kilku nazwisk, które zdobyły sobie powszechne uznanie. Dzieje się to jednak kosztem zawężenia, a nawet zniekształcenia obrazu dorobku filozoficznego i naukowego szerszych kręgów polskiej filozofii i nauki. Praca doktorantki jest w tym wypadku pozytywnym wyjątkiem. Nie zamierzam w swojej ocenie formułować odrębnego wykazu pozytywnych i negatywnych stron przedstawionej do recenzji dysertacji. Starłem się je wyeksponować w treści mojej oceny. Co najwyżej mogę stwierdzić, że pewne kwestie można było zaprezentować pełniej, a tym samym lepiej. Uwzględniając zarówno braki, jak i pozytywne strony ocenianej pracy uznaję ją za spełniającą wymogi rozprawy doktorskiej i wnoszę o dopuszczenie zarówno pracy jak i pani Marioli Komorowskiej do dalszego postępowania w procesie doktoryzowania.

Prof. dr hab. Andrzej L. Zachariasz